

# Kasabuła, Tadeusz

---

## Problem reorganizacji szkolnictwa średniego w diecezji wileńskiej w czasach Komisji Edukacji Narodowej

---

Studia Teologiczne 17, 245-262

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Studia Teologiczne  
Biał., Droh., Łom.  
17(1999)

KS. TADEUSZ KASABUŁA

## PROBLEM REORGANIZACJI SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO W DIECEZJI WILEŃSKIEJ W CZASACH KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

Treść: Wstęp; I. Organizacja szkół średnich w diecezji wileńskiej przed 1773 r.; II. Zmiany w strukturze terytorialnej szkół średnich po utworzeniu KEN; III. Podstawy materialne szkół KEN; IV. Kadra nauczycielska; V. Program nauczania; VI. Szkoły średnie zakonne w czasach KEN; Zakończenie.

### WSTĘP

Poruszane tu zagadnienie w historiografii szkolnictwa średniego w czasach KEN na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego nie jest czymś zupełnie nowym. Problematyka ta doczekała się szeregu opracowań, spośród których na szczególną uwagę zasługuje opublikowana w 1973 r. praca I. Szybiak pt. *Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim*. Autorka oparła swe dzieło na szerokiej, wnikliwie i ze znanstwem zanalizowanej bazie źródłowej, koncentrując się w swych badaniach na raportach i bogatej korespondencji wizytatorów generalnych szkół z lat 1782-1792 oraz na raportach rektorów szkół. Mając na względzie powyższe racje nie zamierzam tu dokonywać całościowego opracowania tematu już zrealizowanego, a jedynie wskazać na te jego aspekty, które w dotychczasowych opracowaniach bądź zostały pominięte, bądź ze względów najczęściej od autorów niezależnych, niesłusznie potraktowane w sposób marginalny. Uwypuklenia wymagały zwłaszcza te momenty w transformacji szkół średnich, które angażowały centralne instytucje diecezjalne biskupstwa wileńskiego i wpływały wprost na wewnętrzne życie diecezji.

## I. ORGANIZACJA SZKÓŁ ŚREDNICH W DIECEZJI WILEŃSKIEJ PRZED 1773 R.

Od momentu założenia przez jezuitów w Wilnie w 1579 r. Akademii szkolnictwo średnie na terenie diecezji wileńskiej znalazło się pod przemożnym wpływem duchowych synów Świętego z Loyoli, aż do całkowitego niemal jego zdominowania w wieku XVIII. Oni prowadzili większość szkół, oni też stworzyli odpowiadający potrzebom i mentalności szlachty model kolegium szlacheckiego. Wykrystalizowany i stabilny był też trzystopniowy podział tych szkół. Jezuiti zatem prowadzili szkoły średnie pięcio- lub sześcioletnie, których ukończenie upoważniało do podjęcia nauki na kursach wyższych: trzyletnim (filozoficznym) bądź czteroletnim (teologicznym). Były to tzw. kolegia pełne. W diecezji wileńskiej w owym czasie istniało ich dwa: Akademia w Wilnie oraz kolegium w Grodnie. Niżej w hierarchii szkół jezuitów stały szkoły średnie z kursem filozofii i te prowadzili jezuiti w Kownie, Krożach i Nowogródka oraz szkoły niższe, o niepełnym, uproszczonym programie nauczania, w których pracowało zazwyczaj po czterech lub mniej nauczycieli. Takich szkół na terenie diecezji wileńskiej w omawianym okresie jezuiti posiadali 12<sup>1</sup>.

Program nauczania proponowany w kolegiach jezuitów zdał się odpowiadać w zupełności oczekiwaniom większości ówczesnej szlachty litewskiej, w której mniemaniu posiadanie wykształcenia było równoznacznie z umiejętnością cytowania autorów łacińskich, układaniem mów, pisaniem według ustalonych reguł listów i wierszy. Taki model kształcenia, ograniczający się do poznania podstaw gramatyki i składni łacińskiej, do przyswojenia całej masy łacińskich sentencji, nierzadko bez ich zrozumienia, oraz sprowadzający się do nabycia podstawowych wiadomości z mitologii i historii biblijnej, bez wiedzy o świecie realnym i pozbawiony odpowiedniego przysposobienia do życia obywatelskiego, nie mógł zapewnić młodemu pokoleniu należytego przygotowania do podjęcia zadań, jakie stawiało przed nim nowoczesne państwo<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> S. B e d n a r s k i, *Upadek i odrodzenie szkół jezuitów w Polsce*, Kraków 1933, ss. 98-100.

<sup>2</sup> Biskup inflancki Józef Kossakowski, oceniając z perspektywy czasu przebieg swej edukacji w kolegium jezuitów w Kownie, na temat panującego wówczas ideału wykształconego szlachcica pisał: "Skończyłem nauki rozumiejąc się całe już być wyuczonym. Umiałem konstrukcję łaciny dobrze i mogłem z łatwością tłumaczyć książki, ale ani pisać, ani gadać dobrze po łacinie, bo tego w używaniu nie miałem, znałem reguły retoryczne i według nich listy i mowy swoje pisywałem, które bardzo w czasie pokazały się być śmieszne; trzymałem się w dysputach terminalności, ale nie znał sam co utrzymuję, pisałem wiersze łacińskie i polskie [...] bez żadnej myśli dobrej; przecież rozumiałem być się nauczonym i za takiego mnie brano". J. K o s s a k o w s k i, *Pamiętniki [...] biskupa inflanckiego 1738-1788* (wyd. A. Darowski), Warszawa 1891, s. 15.

Od programu nauczania proponowanego przez jezuitów nie odbiegał zapewne program studiów w nielicznych wówczas w diecezji szkołach średnich prowadzonych przez pijarów. Próby utrwalenia ich pozycji w dziedzinie szkolnictwa średniego w diecezji wileńskiej, mimo podejmowanych przez księdza Stanisława Konarskiego już w latach trzydziestych XVIII stulecia wysiłków zmierzających do utworzenia w Wilnie *Collegium Nobilium*, głównie z racji na zdecydowanie niechętną tym poczynaniom postawę jezuitów, obawiających się utraty monopolu na kształcenie szlachty, nie przyniosły trwałych rezultatów<sup>3</sup>. Po upadku w lat kilka inicjatywy księdza Konarskiego w Wilnie, próbę wskrzeszenia jego idei, tym razem z większym skutkiem, podjął ok. połowy XVIII w. pijar ojciec Maciej Dogiel<sup>4</sup>. Z jego też zapewne inicjatywy podjęto dzieło reformy szkół pijarskich na Litwie, opracowując dla nich w 1762 r. nowy plan nauczania<sup>5</sup>. Jednakże brak dostatecznie silnej bazy materialnej, czego przyczyn należy szukać w dystansowaniu się od ich pomysłów, sterowanej przez jezuitów magnaterii i szlachty litewskiej, a także brak poparcia zwierzchności zakonnej, nie pozwoliły pijarom rozwinąć działalności oświatowej na terenie diecezji wileńskiej na szerszą skalę<sup>6</sup>. Niemniej w roku 1772 prowadzili oni nauczanie na poziomie szkoły średniej w Lidzie, Poniewieżu, Szczuczynie (dek. Lida) i Wiłkomierzu<sup>7</sup>.

Na jezuickich standardach nauczania wzorowali się zapewne także bazylianie, za czym przemawia fakt, że to właśnie księża Towarzystwa Jezusowego prowadzili utworzony dla kształcenia duchownych obrządku wschodniego alumnat papieski w Wilnie.<sup>8</sup> Szkoły średnie prowadzone przez bazylianów w okresie poprzedzającym utworzenie Komisji Edukacji Narodowej działały dość prężnie, kształcąc obok synów szlach-

<sup>3</sup> L. Kurdybacha, *Działalność pedagogiczna Stanisława Konarskiego*, Wrocław 1957, ss. 30-33; J. Michalski, *Konarski Hieronim Stanisław*, PSB, t. 13, Lublin 1967-68, s. 472.

<sup>4</sup> W. Konopczyński, *Dogiel Maciej*, PSB, t. 5, Kraków 1939-46, s. 281.

<sup>5</sup> Szkolnictwo pijarskie w Wielkim Księstwie Litewskim zamierzano zreformować zgodnie ze specjalnie dla realizacji tego dzieła stworzonym programem, zawartym w *Methodus docendi pro Scholis Piis Provinciae Lithuaniae*. Treść tego rozporządzenia omówił dokładnie Łukasz Kurdybacha w artykule *Reforma szkół pijarskich na Litwie w r. 1762*. "Rozprawy z Dziejów Oświaty" 15 (1972), ss. 3-23.

<sup>6</sup> W. Smoleński, *Przewrót umysłowy w Polsce w wieku XVIII*, Warszawa 1949, s. 338; S. Jundziłł, *Pamiętnik życia* (wyd. A. M. Kurpiel), Kraków 1914, s. 40.

<sup>7</sup> T. Krahel, *Zarys dziejów (archi)diecezji wileńskiej*. "Studia Teologiczne", Białystok, Drohiczyn, Łomża 5-6 (1987-1988), s. 50.

<sup>8</sup> J. Poplatek, *Zarys dziejów seminarium papieskiego w Wilnie 1585-1772*. "Ateneum Wileńskie" 7 (1930), ss. 170-228.

ty unickiej także młodzież szlachecką obrządku łacińskiego<sup>9</sup>. W miarę wysoki poziom nauczania prezentowały tego rodzaju instytucje w Borunach, Byteniu, Sućkowie i Żyrowicach<sup>10</sup>. Nie mniej aktywni na polu szkolnictwa średniego byli dominikanie, którzy na krótko przed utworzeniem Komisji utrzymywali sześcioklasową szkołę z konwiktem w Grodnie, franciszkanie konwentualni ze szkołą w Kołtynianach, kanonicy laterańscy prowadzący szkołę dla synów szlacheckich w Słonimie, karmelici bosi z konwiktem dla dziesięciu studentów, uczących się u bazylianów w Berezweczu, posiadający pięcioklasową szkołę średnią w Mołodecznie trynitarze, bernardyni prowadzący ok. 1772 r. szkołę średnią z kursem filozofii w Traszkunach i misjonarze ze szkołą w Łyskowie<sup>11</sup>. O programach nauczania w tych szkołach trudno z całą pewnością wyrokować, można jedynie przypuszczać, że skoro zyskiwały one poparcie społeczności szlacheckiej, umieszczającej tam bez oporów swe dzieci, nie mogły odbiegać zanadto od linii kształcenia proponowanej przez Towarzystwo Jezusowe.

Druga połowa XVIII wieku w Polsce to również czas pojawienia się pewnych tendencji reformatorskich w systemie szkolnictwa jezuickiego. Coraz częściej pod wpływem docierających tu z Zachodu oświeceniowych prądów filozoficznych poddawano analizie programy nauczania w szkołach średnich i wyższych. Jezuici poczęli bardziej niż dotąd interesować się naukami ścisłymi, zajmować się matematyką i astronomią. Przejawem tych tendencji był w owym czasie fakt umieszczenia w programie nauczania w Akademii Wileńskiej wykładów wyjaśniającym system kopernikański, w niektórych zaś szkołach średnich stopniowe wprowadzanie zajęć z matematyki<sup>12</sup>. Zmiany te jednak miały zasięg ograniczony i przy braku szerszych, obejmujących wszystkie kolegia projektów nie pociągnęły za sobą gruntownej reformy tych szkół.

Na przeszkodzie ku realizacji głębszych reform strukturalnych, organizacyjnych i programowych prowadzonego przez jezuitów szkolnictwa średniego stanęła decyzja papieża Klemensa XIV, wyrażona 21 VII

<sup>9</sup> H. K o ł ł a t a j, *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III 1750-1764* (oprac. J. Hulewicz), Wrocław 1953, ss. 20-21; W. C h a r k i e w i c z, *Ostatnie lata alumnatu papieskiego w Wilnie*. "Ateneum Wileńskie" 6 (1929) z. 1-2, s. 112.

<sup>10</sup> J. K u r c z e w s k i, *Biskupstwo wileńskie od jego założenia aż do dni obecnych*, Wilno 1912, ss. 269, 318; T. K r a h e l, *dz. cyt.*, s. 50.

<sup>11</sup> J. K u r c z e w s k i, *dz. cyt.*, ss. 254, 264, 319; T. K r a h e l, *dz. cyt.*, s. 50.

<sup>12</sup> L. J a n o w s k i, *Wszechnica Wileńska 1578-1842*, Wilno 1921, s. 5; L. P i e c h n i k, *Dzieje Akademii Wileńskiej*, t. 4. *Odrodzenie Akademii Wileńskiej 1730-1773*, Rzym 1990, ss. 89-94.

1773 r. w brewie *Dominus ac Redemptor* o kasacie Towarzystwa. W dziejach szkolnictwa w Rzeczypospolitej Obojga Narodów wydarzenie to stanowiło moment przełomowy. W czas jakiś potem, już w okresie niewoli narodowej, zmiany, jakie dokonały się po 1773 r. w dziedzinie edukacji na ziemiach polskich, w swych wspomnieniach w skrócie wspominał Julian Ursyn Niemcewicz. "Po zwaleniu zakonu [jezuitów – T.K.] – pisał ów aktywny współtwórca nowego porządku w dziedzinie edukacji na ziemiach Rzeczypospolitej po 1773 r. – liczyć można nową epokę wskrzeszenia oświaty i nauki w Polsce. Na zwaliskach jego wzniosła się nowa, w innych krajach nie znana magistratura wychowania publicznego pod nazwiskiem Komisji Edukacyjnej. Zabrane ogromne dobra jezuitskie [...] stały się funduszem akademiów i szkół publicznych. Zaprowadzono nowy tryb edukacji. Nie ograniczone, jak u jezuitów w samej łacinie nauki, obce języki, literatura, potrzebne umiejętności podług stopnia szkół dawane, przygotowując całe plemię czujące równie dzisiejsze upodlenie swoje jak zgodę wydobycia się z niego"<sup>13</sup>.

## II. ZMIANY W STRUKTURZE TERYTORIALNEJ SZKÓŁ ŚREDNICH PO UTWORZENIU KEN

Jednym z podstawowych elementów reformy szkolnictwa średniego po utworzeniu w 1773 r. Komisji Edukacji Narodowej była dokonana w roku 1775 reorganizacja jego struktury terytorialnej. Obszar Wielkiego Księstwa Litewskiego podzielono na dwa osobne departamenty szkolne: litewski z biskupem Massalskim jako jej komisarzem i białoruski, na którego czele stanął Joachim Chreptowicz. Podział ten, mimo wyraźnego rozgraniczenia kompetencji i zasięgu wpływów obu komisarzy, w praktyce nie sprawdził się, jako że biskup Massalski starał się zachować wpływ na teren całej diecezji wileńskiej, a więc i na departament podległy Chreptowiczowi, skutkiem czego rektorzy szkół otrzymywali nierazko sprzeczne ze sobą rozporządzenia<sup>14</sup>. Wynikająca stąd dezorganizacja w pracy szkół wpłynęła na decyzję Komisji z 1781 r. o zniesieniu departamentów i wprowadzeniu nowego podziału administracyjnego

---

<sup>13</sup> J. U. N i e m c e w i c z, *Pamiętniki czasów moich* (wyd. J. Dihm), t. 1, Warszawa 1957, s. 73.

<sup>14</sup> *Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoły w Koronie 1773-1794* (wyd. T. Wierzbowski), z. 37, Warszawa 1910, ss. 80-86; I. S z y b i a k, *Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim*, Wrocław 1973, s. 32.

na wydziały z rektorami szkół wydziałowych na czele. Ostateczny kształt pod względem administracyjnym przybrał obszar Wielkiego Księstwa Litewskiego w roku 1783, gdy utworzono na jego terenie cztery wydziały: litewski z siedzibą w Grodnie, żmudzki – w Krożach, ruski – w Nowogródku, i poleski – w Brześciu Litewskim. Każdy rektor wydziału otrzymał też podczas przeprowadzonej tego roku wizytacji spis podległych mu szkół podwydziałowych. Podczas tej samej wizytacji także zarządcy szkół zakonnych zostali poinformowani, któremu wydziałowi podlegają. W latach 1783-84 wszystkie szkoły na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego podporządkowano zreformowanej w tym czasie Akademii Wileńskiej, która, teraz już jako Szkoła Główna Litewska, dokonała wyboru wizytatorów generalnych<sup>15</sup>.

Reformy szkół wydziałowych i podwydziałowych dokonał, już bez udziału biskupa Massalskiego, Joachim Chreptowicz, zapoczątkowując ją jeszcze w roku 1781 w Wilnie spotkaniem rektorów szkół wojewódzkich z Wilna, Grodna, Brześcia Litewskiego, Kowna, Mińska, Pińska i Nowogródka. Wówczas to złożyli oni akt posłuszeństwa wobec rozporządzeń Szkoły Głównej, czyli tzw. submisję, na mocy której zobowiązali się do zapoznania nauczycieli podległych im szkół z tekstem projektu nowego, opracowanego w tymże roku programu nauczania, znanego jako *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisane*. Zaraz potem w roku szkolnym 1781/82 także nauczyciele szkół wydziałowych złożyli submisje na ręce swych rektorów, co oznaczało formalne zaakceptowanie *Ustaw*, w konsekwencji dające władzom szkolnym uprawnienia do egzekwowania od nauczycieli wykonywania założeń nowych przepisów. Pod koniec roku szkolnego 1782/83 zdecydowano się też na reformę szkół podwydziałowych i odebranie submisji również od ich prorektorów i nauczycieli<sup>16</sup>.

Warto zauważyć, iż w roku szkolnym 1781/82 na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w szkołach średnich pod zarządem Komisji Edukacyjnej naukę pobierało ok. 2200 uczniów, natomiast w szkołach zakonnych ok. 1000. W roku następnym liczby te uległy zmianie na korzyść szkół akademickich, w których kształciło się ok. 2300 uczniów, w zakonnych zaś ok. 850<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> J. Kurczewski, *dz. cyt.*, s. 319; I. Szybiak, *dz. cyt.*, ss. 34-36.

<sup>16</sup> Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoły w Koronie, z. 39, s. 37; I. Szybiak, *dz. cyt.*, s. 37.

<sup>17</sup> I. Szybiak, *dz. cyt.*, s. 36.

### III. PODSTAWY MATERIALNE SZKÓŁ KEN

Zanim rozpoczęta w 1774 r. wkrótce po utworzeniu Komisji Edukacji Narodowej reforma systemu szkolnictwa nabrała rozmachu, jej twórcy z biskupem wileńskim Ignacym Massalskim jako jednym z bardziej energicznych zwolenników nowej organizacji szkół i pierwszym prezesem Komisji na czele, musieli uporać się z ogromem problemów, powstałych nagle po zgaśnięciu dotychczasowego monopolisty na oświatę - Towarzystwa Jezusowego. Sprawą bodaj w pierwszych miesiącach istnienia nowo powstałej magistratury wychowania publicznego najbardziej palącą była kwestia zabezpieczenia majątku pojezuickiego, w projektach Komisji uznanego za podstawową bazę materialną dla mającego właśnie powstać publicznego systemu szkolnictwa. Utrzymanie integralności dóbr pozakonnych pozwalało zachować ciągłość działalności pozostających dotąd w rękach jezuitów szkół i uchronić je przed odpływem kwalifikowanych sił pedagogicznych poprzez zapewnienie kadry nauczycielskiej atrakcyjnego uposażenia. Majątki pojezuickie bowiem bezpośrednio po kasacie zakonu stanowiły ogromną pokusę dla spadkobierców ich fundatorów, z tych zaś niewielu potrafiło się jej oprzeć, inaczej mówiąc - rozpoczęła się bezwzględna grabież pojezuickich dóbr<sup>18</sup>. W tej sytuacji obok działań Komisji zabiegi mające na celu zabezpieczenie majątków pojezuickich przed pazernością szlachty podjął biskup Massalski, nakazując księdzu Piotrowi Toczyłowskiemu, wówczas kanonikowi kapituły wileńskiej, zorganizowanie we wszystkich kolegiach, złożonej z eks-jezuitów straży dla ochrony mienia pozostałego po kasacie zakonu<sup>19</sup>.

Prawidłowe funkcjonowanie szkół mających powstać pod zarządem Komisji uwarunkowane było wprowadzeniem ładu w finansach dóbr pojezuickich, co z kolei pociągało za sobą konieczność przeprowadzenia ich lustracji. Wybrani spośród urzędników poszczególnych powiatów lustratorzy rozpoczęli ustalanie wielkości i wartości poszczególnych majątków ziemskich już w połowie listopada 1773 r.<sup>20</sup> Oprócz dokonania

---

<sup>18</sup> Jeszcze przed ogłoszeniem brewe kasacyjnego na wieść o kasacie zakonu rozpoczęła się motywowana prawem rewindykacji grabież majątków jezuickich. Łupem rzekomych spadkobierców padły w tym czasie dobra Akademii Wileńskiej i misji kiejdańskiej. Komisja zatem, spodziewając się, iż podobne akty po ogłoszeniu dokumentu papieskiego nasilą się, starała się zapewnić pojezuickim dobrom ochronę wojskową. *Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoły w Koronie*, z. 37, Warszawa 1910, s. 8.

<sup>19</sup> I. S z y b i a k, *dz. cyt.*, ss. 24-25.

<sup>20</sup> Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, sygn. 2220, t. 3, Edition Nationale, t. 4, Instrukcje dla komisarzy i lustratorów powołanych do spisania dóbr pojezuickich (b.d.).



spisu pojezuickiego mienia lustratorzy zgodnie z instrukcją sejmową zawierali prawdopodobnie z eks-jezuitami umowę, mocą której duchowni ci zobowiązywali się kontynuować pracę dydaktyczną<sup>21</sup>.

Po zakończeniu lustracji, na podstawie uchwały sejmowej z 1774 r. zarząd nad majątkami pojezuickimi oddano w ręce utworzonych Komisji Rozdawniczych, osobnej dla Korony, osobnej dla Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dobra te miały zostać przekazane szlachcie w dzierżawę na 4,5 % rocznie. Przewodniczącym Komisji Rozdawniczej Litewskiej ustanowiony został biskup Massalski<sup>22</sup>. Połączenie w jego ręku funkcji prezesa Komisji Edukacyjnej i przewodniczącego Komisji Rozdawniczej nie było rozwiązaniem szczęśliwym i przysporzyło Biskupowi Wileńskiemu jedynie złą, nie do końca zasłużoną, sławę. Komisja Rozdawnicza Litewska od początku swej działalności budziła niechęć. Zastrzeżenia, zwłaszcza ze strony eks-jezuitów, wzbudził już pierwszy ustalony w 1774 r. w wysokości 240 tys. złp. budżet<sup>23</sup>. Była to suma istotnie w porównaniu z wartością majątków pojezuickich szacowanych na 6 mln. złp. niewielka, zatem wyznaczone nauczycielom pensje w żaden sposób nie mogły wzbudzać ich zachwytu i chyba nieodosobniony w ocenie wysokości wynagrodzenia nauczycielskiego był eks-jezuita ksiądz Jan Chevalier, który w jednym z listów swój sąd o pensji, jaką mu przydzielono, zamknął w słowach: "[...] o 280 florenów [taka była ustalona przez Komisję Rozdawniczą wysokość rocznej pensji nauczyciela – T.K.] zgola nie dbam. Stróż mój Wawrzyniec [...] bierze po 25 fl. na miesiąc; nie chcę być podlejszym od niego"<sup>24</sup>. Pierwsze decyzje finansowe biskupa Massalskiego jako przewodniczącego Komisji Rozdawniczej stały się natychmiast powodem całej masy kąśliwych komentarzy, które nie przysporzyły tej instytucji i jej prezesowi już na wstępie działalności ani chwały, ani popularności. Działania Massalskiego nie sprzyjały również tworzeniu klimatu zaufania do poczynañ Komisji Edukacyjnej, a jej skuteczność coraz głośniej poczęto podawać w wątpliwość. Wydaje się zatem, że już u progu działalności pierwszej magistratury szkolnej zarysowały się oznaki kryzysu, który w przyszłości mógł przybrać poważne rozmiary<sup>25</sup>. Impas powsta-

<sup>21</sup> I. S z y b i a k, *dz. cyt.*, ss. 24-25.

<sup>22</sup> A. J o b e r t, *Komisja Edukacji Narodowej w Polsce (1773-1794)*, Wrocław 1979, s. 18.

<sup>23</sup> I. S z y b i a k, *dz. cyt.*, s. 26. Trudno ustalić, w jakim stopniu suma ta zaspokajała potrzeby szkół i nauczycieli, faktem jest, iż w roku 1783 analogiczny budżet ustalono na poziomie 300 tys. złp. *Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1786-1794* (opr. T. Mizia), Wrocław 1969, s. 163-174.

<sup>24</sup> Cyt. za I. S z y b i a k, *dz. cyt.*, s. 26.

<sup>25</sup> J. P o p l a t e k, *Komisja Edukacji Narodowej. Udział byłych jezuitów w pracach Komisji Edukacji Narodowej*, Kraków 1973, s. 42; A. J o b e r t, *dz. cyt.*, s. 19.

ły po ogłoszeniu pierwszych decyzji nowo powstałego organu fiskalnego Komisji Edukacyjnej pogłębiały kłopoty z wypłaceniem nauczycielom wynagrodzeń z racji na nieregularność wpływów od dzierżawców majątków Komisji, co także było powodem niezadowolenia z gospodarowania pojezuickim funduszem. Dopiero we wrześniu 1774 r. kasa wileńska była w stanie wypłacić nauczycielom należne im pensje<sup>26</sup>.

W tym miejscu nieodparcie nasuwa się pytanie, dlaczego to biskup Massalski jako przewodniczący Komisji Rozdawniczej, dysponując ogromnym przecież potencjałem finansowym, pierwszy budżet ustalił na tak niskim poziomie, tym bardziej, że nie potrzeba tu było nadzwyczajnej przenikliwości, by przewidzieć reakcje byłych jezuitów, biegłych wszak w rachunkach, na tego rodzaju posunięcia. Przyczyna wydaje się być złożona. Biskup zapewne spodziewał się – i jak się okazało nie bez podstaw – że wyegzekwowanie od dzierżawców świadczeń należnych Komisji nie będzie rzeczą łatwą, jeżeli w ogóle możliwą. Bardziej jednak istotny zda się motyw, który legł u podstaw braku porozumienia w sprawie ratyfikacji umowy pomiędzy Biskupem Wileńskim a Komisją Edukacji Narodowej. W umowie Massalski żądał na potrzeby edukacji dla swej diecezji sumy - zdaniem Komisji - zbyt wygórowanej<sup>27</sup>. Brak elastyczności Biskupa w tej kwestii, która to postawa doprowadziła w konsekwencji do odłożenia na czas nieokreślony rozmów na temat trwałej umowy, wynikał stąd, iż Massalski uświadomił sobie poniewczasie, że w porywie pierwszej gorliwości o sprawę ogólnonarodowej oświaty, zawierając w marcu 1774 r. jako biskup diecezjalny porozumienie z Komisją, dał się nieco wyprowadzić w pole. Za niekorzystną dla diecezji uznał Biskup umowę, która przewidywała przekazanie przez Komisję pod zarząd kapituły wileńskiej pojezuickiego kościoła św. Kazimierza wraz z mało funkcjonalnym i w zasadzie diecezji niepotrzebnym ogromnym i to wymagającym remontu gmachem klasztornym, oddanie diecezji kościoła św. Ignacego i przyległego doń budynku pojezuickiego nowicjatu, wypłacenie sumy 18 tys. złp. jako uzupełnienie funduszu *Collegium Emeritorum* i 23 tys. złp. jako uposażenie ośmiu mansjonarzy przy kościele św. Jana w Wilnie oraz obietnica uposażenia 13 parafii z obowiązkiem

---

<sup>26</sup> *Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoły w Koronie*, z. 37, ss. 34, 42.

<sup>27</sup> T. W i e r z b o w s k i, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie za czasów Komisji Edukacji Narodowej 1773-1794*, Warszawa 1922, ss. 88-91; *Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoły w Koronie*, z. 38, ss. 132-142, 168-169, 178; J. W y b i c k i, *Życie moje* (wyd. A. Skalkowski), Kraków 1927, s. 148.

utrzymania w nich szkół parafialnych w zamian za przekazanie na rzecz Komisji Edukacji Narodowej wszystkich pojezuickich majątków na terenie diecezji wileńskiej i przejęcie przez duchowieństwo diecezjalne obligacji pozostałych po skasowanym zakonie.<sup>28</sup> Niewykluczone, że Biskup ustalając pensje nauczycielskie na tak niskim poziomie spodziewał się - po wyegzekwowaniu od dzierżawców należnych kwot - uzyskać spore nadwyżki, o które, jako o środki wygospodarowane przez niego samego, mógłby upomnieć się w zamiarze przeznaczenia ich na pokrycie kosztów niezbędnych remontów odzyskanych pojezuickich gmachów i pomoc w realizacji przyjętych po jezuitach zobowiązań, których wypełnienie okazało się trudniejsze, niż sam w marcu 1774 r. przewidywał. Jakkolwiek wiele przesłanek czyni powyższą tezę prawdopodobną, na jej potwierdzenie brak potwierdzenia w źródłach, zatem do czasu musi ona pozostać w sferze li tylko hipotez<sup>29</sup>.

Powszechna niechęć wobec stwarzających okazję do nadużyć finansowych Komisji Rozdawniczych skłoniła Komisję Edukacji Narodowej do podjęcia kroków w celu ograniczenia wpływu tych instytucji na finanse Komisji<sup>30</sup>, następnie do całkowitego ich wyeliminowania, czego też dokonano z powodzeniem na sejmie w 1776 r. Zarząd nad funduszem szkolnym przekazano Komisji, która teraz bez przeszkód mogła rozpocząć na drodze sądowej zdecydowane działania w celu odzyskania zaległości dzierżawnych, a te po dwóch latach działalności Komisji Rozdawniczej Litewskiej wynosiły bez mała 1/2 mln. złp. Na sejmie podjęto zatem decyzję o likwidacji Komisji Rozdawniczej<sup>31</sup>.

Biskup Massalski, jako przewodniczący instytucji, która nie spełniła zadań, dla jakich została ustanowiona, wręcz przeciwnie, zostawiła pole

<sup>28</sup> Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. 7915 IV, Umowa pomiędzy Komisją Edukacyjną [...] a J.O.X-ciem Ignacym Massalskim biskupem wileńskim 1774 k. 75-76; Bibl.PANwKr., sygn. 2220, t. 3, Ed. Nat., t. 4, Projekty Massalskiego w sprawie sum po jezuitach i kościołów pojezuickich na Litwie [1773] kk. 255-255v., 264-265.

<sup>29</sup> O tym, że Biskup w 1774 r. w umowie z Komisją na rzecz swojej diecezji wytargował niewiele świadczy niezwykle niskie uposażenie 13 ufundowanych na mocy tejże umowy parafii. Na niewystarczający dla prawidłowego funkcjonowania parafii wyznaczony przez Komisję Edukacyjną fundusz skarżył się Massalski w roku 1774, gdy w liście do Michała Ogińskiego pisał: "Tak są szczuple dochody z dóbr pojezuickich na fundusz krajowej edukacji obróconych, że plebanii luczańskiej nie można więcej postanowić pensji, nad tę która jest naznaczona. Między innymi plebaniami luczańska i tak większe ma quantum assygnowane". Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk (dalej: BLAN), sygn. F 12 - 613, Korespondencja z Ogińskim 1774, k. 5.

<sup>30</sup> *Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoły w Koronie*, z. 37, ss. 65, 86.

do nadużyć finansowych i spowodowała obniżenie prestiżu Komisji Edukacji Narodowej, powinien był zdać sprawę z zarządu jej majątkiem. Ten jednak nie palił się do jakichkolwiek rozliczeń. Pojawiła się zatem konieczność przeprowadzenia wizytacji szkół w Wielkim Księstwie Litewskim. Oprócz uporządkowania finansów Komisji, wizytacja ta miała dostarczyć niezbitych dowodów winy Biskupa Wileńskiego za powstałe nadużycia i uczynić go głównym oskarżonym o defraudację funduszy. Takie postawienie sprawy skompromitowałoby Biskupa w oczach opinii publicznej, wykazanie zaś jego winy zmusiłoby go do odsunięcia się od działalności w Komisji. To też było – poza koniecznością uporządkowania spraw finansowych – celem, niechętnych poczynaniom Biskupa, członków Komisji i równie alergicznie reagującego na nie dworu<sup>32</sup>. Nic zatem dziwnego, że Komisji niełatwo było znaleźć kandydata na wizytatora, zadanie to bowiem wiązało się z podjęciem ryzyka narażenia się na niełaskę potężnego w swych wpływach hierarchy kościelnego, poza tym nie była to robota do końca czysta. Wizytator bowiem za wszelką cenę miał dostarczyć wystarczających, obciążających dotychczasowego prezesa, dowodów, które winny były zniechęcić go do dalszych prac w Komisji. Zadanie to powierzono mało wówczas jeszcze znanemu, a ambitnemu Józefowi Wybickiemu. Zjechał on na Litwę w roku 1777 i wkrótce potem, w wyniku szczegółowego wglądu w dochody i wydatki litewskiego funduszu szkolnego, działalność jego poczęła przynosić żądane owoce. Wizytator wykrył mianowicie szereg nadużyć powstałych zarówno z winy byłych jezuitów, którzy na rozmaite sposoby kombinowali, by kosztem funduszu Komisji powiększyć swe szczupłe już teraz dochody, jak też zaistniałych z winy samego Massalskiego, zezwalającego na dzierżawienie majątków na procent niższy od ustalonego<sup>33</sup>. Wybicki po sprawdzeniu rachunków dostarczył też niezbitych dowodów, iż część funduszy przeznaczonych na pensje dla nauczycieli zaległa w prywatnej kasie Prezesa. Na temat wysokości owych kwot istnieją rozbieżne opinie. Wybicki w pisanych u schyłku swego żywota pamiętnikach mówił o 300 tys. złp.<sup>34</sup> i taką sensacyjną wersję przyjęto w późniejszej historio-

<sup>31</sup> *Komisja Edukacji Narodowej (Pisma Komisji i o Komisji). Wybór źródeł* (wyd. S. Tync), Wrocław 1954, ss. LIV-LVII, 495-506.

<sup>32</sup> I. S z y b i a k, *dz. cyt.*, s. 30; J. W y b i c k i, *dz. cyt.*, ss. 152-153.

<sup>33</sup> H. P o h o s k a, *Wizytatorowie generalni Komisji Edukacji Narodowej. Monografia z dziejów administracji szkolnej Komisji Edukacji Narodowej*, Lublin 1957, s. 162; J. W y b i c k i, *dz. cyt.*, ss. 147-148, 153.

<sup>34</sup> Tamże, s. 148.

grafii, skądinąd wiadomo - mało dla pierwszego prezesa KEN łaskawej. Wejście natomiast w akta posiedzeń Komisji pozwala stwierdzić, że Biskup Wileński nie był w stanie rozliczyć się z kwoty 51 939 złp. Oprócz tego Komisja zakwestionowała, jako nierzetelne, szereg pozycji z podanego rejestru, na ogólną sumę 120 tys. złp., na które biskup Massalski nie miał pokwitowań, lub które były podane niezgodnie ze stanem faktycznym<sup>35</sup>. W świetle zachowanych materiałów, na co zwróciła uwagę I. Szybiak, wydaje się, iż istotnie w swych wspomnieniach Wybicki podał kwotę mocno zawyżoną, jako że nawet nieprzychylny Massalskiemu Chevalier zanotował, iż ten po wizytacji Wybickiego musiał zwrócić do kasy Komisji kilkadziesiąt tysięcy złp. - nie kilkaset<sup>36</sup>. Cel jednak został osiągnięty. Wyolbrzymiona przez komisarzy ze stronnictwa królewskiego wysokość nadużyć zrobiła na opinii publicznej wystarczająco silne wrażenie, by poddać w wątpliwość uczciwość Prezesa i wykazać brak moralnych skrupułów w sprawach natury finansowej, w konsekwencji zaś spowodować jego odsunięcie od spraw Komisji Edukacji Narodowej. Sam Wybicki składając przed Komisją sprawozdanie z wyników wizytacji nie ośmielił się wprost zaatakować Massalskiego, główny ciężar winy przenosząc na mających bezpośrednio pieczę nad kasą kanonika Toczyłowskiego – oficjała konsystorza wileńskiego i odpowiedzialnego za układanie rejestrów i tabel sum funduszowych, archiwistę Komisji - Józefa Dydyńskiego<sup>37</sup>. Być może więc Wybicki nie tylko obawiał się uderzyć w Biskupa wprost, ale i nie był tak do końca przekonany o słuszności i pełnym obiektywizmie postawionych mu w sprawozdaniu zarzutów. Udowodnienie nieścisłości w gospodarowaniu funduszem na sumę kilkudziesięciu tysięcy złp. w przypadku biskupa Massalskiego, który nigdy zbytnio nie dbał o dokładny rejestr swych dochodów i wydatków, ponadto miał i tę wadę, że bezgranicznie ufał ludziom, którym udało się zdobyć jego zaufanie, istotnie wizytatorowi nie nastęrczało większych kłopotów. Zarzuty zatem świadomego działania na szkodę Komisji Edukacyjnej i oświaty w Wielkim Księstwie Litewskim kierowane pod adresem Biskupa Wileńskiego, jak też posądzenie go o defraudację funduszu Komisji i finansowe malwersacje w kontekście całości jego poczynań w dziedzinie oświaty, zwłaszcza jego zabiegów o upowszechnienie szkół

<sup>35</sup> BLAN, sygn. F 9 - 405, Rachunki między KEN a x. Massalskim biskupem wileńskim 1774-1777; *Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1778-1780*, ss. 6-7.

<sup>36</sup> I. S z y b i a k, *dz.cyt.*, s. 30.

<sup>37</sup> J. W y b i c k i, *dz.cyt.*, ss. 152-153.

parafialnych, są co najmniej krzywdzące. Massalski był odpowiedzialny za stan finansów Komisji na Litwie, jednak jego rzeczywista wina za powstałe nadużycia była niewspółmierna do stawianych mu zarzutów i polegała raczej na zaniedbaniu obowiązku kontroli swych współpracowników i braku staranności w prowadzeniu rozliczeń i sporządzaniu wykazów wpływów i wydatków, niż na kierowanym chęcią zysku, świadomym działaniu na szkodę ogólnonarodowej edukacji.

#### IV. KADRA NAUCZYCIELSKA

Sprawą o wyjątkowym znaczeniu dla przyszłości szkół średnich były działania mające na celu zahamowanie procesu porzucania przez jezuitów - dotychczasowych nauczycieli - swych posad. Wobec niewielkiej, w stosunku do jezuitów, liczby szkół prowadzonych w diecezji wileńskiej przez inne zakony problem ten nabierał wagi szczególnej. Wydaje się, iż członkowie Komisji dopiero teraz dostrzegli, jak niezbędni dla należytego funkcjonowania szkolnictwa średniego w Wielkim Księstwie Litewskim są nauczyciele eks-jezuici, posiadający niezbędną wiedzę i należyte doświadczenie pedagogiczne. Rozumiał złożoność sytuacji szkolnictwa na Litwie sam król, skoro pisał do znanych mu duchownych skasowanego Towarzystwa Jezusowego, obiecując im opiekę i pomoc, byle tylko zechcieli pozostać w kolegiach i podjąć obowiązki pedagogiczne już pod zarządem Komisji Edukacyjnej<sup>38</sup>. O niezbędności jezuitów dla prawidłowego funkcjonowania szkolnictwa średniego po 1773 r. przekonywał przy rozmaitych okazjach ze szczególnym zaangażowaniem zarówno kanonik Toczyłowski, racje przemawiające za pozostaniem jezuitów w swoich kolegiach przytaczali też inni członkowie kapituły wileńskiej, pragnący zatrzymać eks-jezuitów na ich dotychczasowych posadach<sup>39</sup>. Większość posłuchała tego wezwania i mimo kasaty zakonu pozostała na dawnych stanowiskach, stanowiąc, wobec braku świeckiego personelu nauczającego, trzon kadry nauczycielskiej. Obawy przed odchodzeniem byłych jezuitów ze szkolnictwa i troska o zabezpieczenie szkółom średnim odpowiednio przygotowanego do pracy dy-

---

<sup>38</sup> *Korespondencja Adama Naruszewicza. Z papierów po Ludwiku Biernackim uzupełnił, opracował i wydał J. Platt (red. T. Mikulski), Wrocław 1959, ss. 16-17; J. L e w i c k i, Geneza Komisji Edukacji Narodowej, Warszawa 1923, s. 27.*

<sup>39</sup> I. S z y b i a k, *dz. cyt.*, s. 24.

daktycznej personelu znalazły wyraz w udzielonej wizytatorom w lecie 1774 r. instrukcji. Zgodnie z jej wskazaniem powinni oni podczas najbliższej wizytacji zwrócić baczniejszą uwagę na sprawę zatrzymania w szkołach tych zwłaszcza spośród jezuitów, którzy wykazywali szczególne predyspozycje do pracy dydaktycznej<sup>40</sup>.

Wprawdzie trzon kadry nauczycielskiej w szkołach średnich stanowili eks-jezuici, jednakże sporą grupę tworzyli też duchowni diecezjalni, którym biskup Massalski świadom braków kadry nauczycielskiej, po zakończeniu formacji seminaryjnej, nie bronił podejmowania pracy w szkołach średnich. W ciągu dziesięciu lat jego prezesury posadę nauczyciela podjęła zapewne spora liczba księży diecezjalnych, którzy czynili to raczej z własnej inicjatywy, za wiedzą jednakże i przy aprobachie Biskupa. Fakt zaangażowania duchownych, absolwentów seminarium duchownego w Wilnie, w dzieło reformy szkolnictwa średniego w diecezji potwierdza tenor listu biskupa Massalskiego, który pisząc do księcia Michała Poniatowskiego, biskupa płockiego i swego następcy w Komisji Edukacyjnej, z żalem i poczuciem krzywdy rozstając się z tą instytucją, nie omieszkął zaznaczyć: "[...] nie broniłem na chlebie diecezjalnym zrosłej i wyuczonej młodzieży funkcję nauczycielów po szkołach przyjmować i nim staraniem Komisji stańło seminarium akademickie, moje diecezjalne seminarium dostarczało szkołom W.X.Lit. zdatnych profesorów"<sup>41</sup>.

## V. PROGRAM NAUCZANIA

Początek reformy szkół średnich związany był z zakończeniem prac nad *Ustawami*. Ustalały one m.in. program nauczania obowiązujący we wszystkich szkołach znajdujących się pod zwierzchnictwem Komisji. Szczegółowe jego omówienie nie wydaje się w tym miejscu zasadne, jako że udział Biskupa Wileńskiego w procesie nadawania mu kształtów na kolejnych etapach jego opracowywania z racji na jego stopniowe dystansowanie się po roku 1777 od prac w Komisji był w praktyce niewielki. Ponadto temat ten w literaturze traktującej o dziejach oświaty w Wielkim Księstwie Litewskim jest rozpracowany dość dokładnie i nie wyma-

<sup>40</sup> H. P o h o s k a, *dz. cyt.*, s. 13; I. S z y b i a k, *dz. cyt.*, s. 32.

<sup>41</sup> Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, sygn. F 57 - B53 - 1389, Protokół [sic!] listów okólnych y partykularnych od J.O.X-cia Imści y od Imć X-a Audytora z woli iegoż J.O.X-cia Imści pisanych 1783, ss. 318-320.

ga tutaj szczególnej analizy. Warto jedynie zaznaczyć, że program nauczania proponowany w *Ustawach* i innych zarządzeniach Komisji, docierający do szkół za pośrednictwem podręczników wydawanych przez Towarzystwo Ksiąg Elementarnych, miał na celu stworzenie nowego wizerunku człowieka. Szkoły Komisji Edukacji Narodowej kształtowały obraz dobrego gospodarza, świadomego swych powinności względem ojczyzny patrioty i znającego swe prawa i obowiązki wobec społeczeństwa obywatela. Stąd też proponowany program nauczania, ujęty w nowych podręcznikach, wniósł do szkół nie dowartościowywane dotąd w szkolnictwie treści narodowe i patriotyczne. Dopiero tu, w szkołach Komisji, młodzi synowie szlachty litewskiej niejednokrotnie po raz pierwszy stykali się z historią i literaturą ojczystą, poznawali nauki przyrodnicze, zgłębiali filozofię naturalną i naukę moralną, uczyli się oczyszczonej z obcych naleciałości sztuki wymowy<sup>42</sup>.

## VI. SZKOŁY ŚREDNIE ZAKONNE W CZASACH KEN

Nieliczne wprawdzie w stosunku do kolegów jezuickich, ale skupiające pewną część szlachty, szkoły średnie prowadzone przez wspomniane już zakony wraz z kasatą jezuitów i powołaniem do życia Komisji Edukacji Narodowej nie przerwały swej działalności. Tuż po zniesieniu Towarzystwa Jezusowego przeżywały one nawet pewien rozkwit, spowodowany zapewne niepokojem szlachty o los dotychczasowych kolegów jezuickich i przyszłość szkolnictwa średniego w ogóle. Szlachetnie urodzona młodzież zatem, nie oglądając się na powstającą nową formę szkół średnich, licznie poczęła zasilać szkoły zakonne, gwarantujące w nauczaniu, zdaniem większości szlachty, ciągłość tradycji jezuickiej i chroniące młodzież przez "nowinkami" tworzonych przez Komisję programów nauczania. Uniwersał o ustanowieniu Komisji Edukacyjnej zapowiadał wprawdzie, iż wszystkie, nie tylko jezuickie, szkoły średnie zostały poddane jej władzy, jednakże utrzymujące szkoły zakony nie bez oporów przyjmowały ingerencję władzy świeckiej w ich przez wieki wypracowany program nauczania i wychowania<sup>43</sup>. Bez większych sprzeciwów poddali się zwierzchności Komisji pijarzy. Jeszcze przed ogłoszeniem projektu *Ustaw* opracowano w formie regulaminu zbiór przepisów

---

<sup>42</sup> I. S z y b i a k, *dz. cyt.*, s. 240.

<sup>43</sup> Komisja Edukacji Narodowej (*pisma Komisji i o Komisji*), s. 27.



dla pijarów prowincji litewskiej. Niedługo potem wydano tzw. *Punkty dla pijarów prowincji litewskiej*, w których Komisja zapowiedziała podjęcie starań w celu ujednoczenia programów nauczania we wszystkich szkołach Rzeczypospolitej. Komisja Edukacji Narodowej zażądała nadto od władz prowincji sporządzenia spisu nauczycieli oraz zobowiązała szkoły do składania corocznych raportów o realizowanym w nich programie nauczania, wreszcie zapowiedziała regularne wizytacje. Szkoły pijarskie włączono też do poszczególnych wydziałów akademickich<sup>44</sup>.

Po kasacie Towarzystwa Jezusowego na polu oświaty ożywili się bazylianie, kierując się nadzieją, iż otrzymają pod swój zarząd część pozostałych po jezuitach szkół. W tym też celu podjęli zabiegi o nawiązanie współpracy z Komisją, proponując jej otwarcie i obsadzenie własną kadrami kilku nowych szkół i przejęcie pod własny zarząd paru kolegów pojezuickich, mimo iż potencjał pedagogiczny, jakim dysponowali stawił skuteczność nauczania w tych szkołach pod dużym znakiem zapytania. Komisja zatem, znając stan liczbowy i umysłowy kadry nauczycielskiej zakonu bazylianów oraz zachowując ze względów politycznych ostrożność w powierzaniu ich wychowaniu młodzieży na kresach wschodnich, przyjęła te oferty z dużą dozą ostrożności<sup>45</sup>. Bazylianie zatem, nie czekając na jakiegokolwiek pozwolenia, poczęli zakładać szkoły na własną rękę. W ten sposób zaistniały ok. roku 1774 szkoły w Berezwechu, Podubisiu i Świerzeniu k. Nieświeża. W tym czasie powiększono też szkołę w Borunach. Komisja, poza ostrzeżeniem przed zakładaniem nowych szkół, nie podejmując decyzji o likwidacji nowych placówek oświatowych powstałych bez jej wiedzy i pozwolenia, wobec tych inicjatyw oświatowych zachowała do czasu pewien dystans<sup>46</sup>. Z dużym zaufaniem odnieśli się natomiast członkowie Komisji Edukacyjnej do pracy dydaktycznej dominikanów, przekazując im w 1775 r. szkołę w Mereczu<sup>47</sup>. Ci jednakże, mimo deklarowanej współpracy, bez pytania Komisji o zgodę ani jej nie powiadamiając, założyli szkoły w Czaśnikach i Wierzbołowie<sup>48</sup>. Tak szkoły dominikańskie, jak bazylikańskie u początków swej działalności w no-

<sup>44</sup> *Ustawodawstwo szkolne z czasów Komisji Edukacji Narodowej. Rozporządzenia, ustawy pedagogiczne i organizacyjne (1773-1793)* (opr. J. Lewicki), Kraków 1925, ss. 152-153; *Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoły w Koronie*, z. 38, ss. 174-183; S. J u n d z i 1 1, *dz.cyt.*, s. 40.

<sup>45</sup> Ł. K u r d y b a c h a, *Kuria rzymska wobec Komisji Edukacji Narodowej w latach 1773-1783*, Kraków 1949, ss. 31-32; A. J o b e r t, *dz. cyt.*, ss. 106-107.

<sup>46</sup> *Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoły w Koronie*, z. 37, s. 128.

<sup>47</sup> Tamże, z. 37, s. 73, 104; J. M. G i ń c k i [Wołyniak], *Wiadomość o dominikanach prowincji litewskiej*, t. 1, Kraków 1917, s. 130.

<sup>48</sup> I. S z y b i a k, *dz. cyt.*, ss. 41-42.

wych warunkach, poczęły dość szybko zyskiwać popularność wśród szlachty, proponując jej wychowanie według sprawdzonych jezuickich wzorów, dodając czasami do programu nauczania języki obce. Zachowawczość tych szkół i niemożność wprowadzenia przynajmniej niektórych elementów programu przepisanego przez Komisję była spowodowana w pewnej mierze brakiem należytego przygotowania kadry nauczycielskiej oraz niedostępnością, zwłaszcza w pierwszym okresie działania tych placówek oświatowych, tekstów projektu *Ustaw*. Świadczy o tym np. fakt, iż zakonnicy z Żyrowic i Podubisia już w roku szkolnym 1781/82 starali się zdobyć informacje o przepisach Komisji, zaś rektor z Borun w tym samym czasie wystąpił z prośbą o nadesłanie mu *Ustaw*, by wedle nich mógł zorganizować swą szkołę, budzącą wcześniej zastrzeżenia wizytatorów. Trudności z dotarciem do treści przepisów dydaktycznych Komisji mieli też nauczyciele z Berezwecza, którzy pragnąc im się podporządkować, porobili na własny użytek wypisy z wizytatorskiego egzemplarza *Ustaw*. Szkoła w Berezweczu została zresztą w roku 1783 uznana przez wizytatora, księdza Pilchowskiego, za wzorcową w przestrzeganiu przepisów Komisji i uległości wobec jej zarządzeń. Ona też, jako jedyna spośród szkół zakonnych, utrzymywanych bez formalnej zgody Komisji na ich działalność, po wizytacji w roku 1783 otrzymała pozwolenie na prowadzenie zajęć w zakresie szkoły średniej. W pozostałych zezwolono jedynie na nauczanie na poziomie szkoły parafialnej<sup>49</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Komisja Edukacji Narodowej zmuszona była zawiesić swoją działalność w kilka dni po wybuchu powstania kościuszkowskiego, mianowicie w kwietniu 1794 r., a po trzecim rozbiórce Polski została zlikwidowana. Akt ten był równoznaczny z unicestwieniem próby reformy oświaty w dogorywającej w swym niepodległościowym bycie Rzeczypospolitej. Po 1795 r. szkolnictwo średnie na terenie przedrozbiorowej diecezji wileńskiej zostało z wolna wtłoczone w system oświaty funkcjonujący w Imperium Rosyjskim.

Reasumując warto zauważyć, że pierwsze w Europie ministerstwo oświaty w postaci KEN wyrosło z systemu szkolnictwa stworzonego przez Kościół, w tym wypadku głównie przez zakon jezuitów. Eks-zakonnicy, wobec braku dostatecznie wykwalifikowanej kadry nauczycieli świeckich, stanowili trzon

---

<sup>49</sup> Tamże, ss. 42-44; H. P o h o s k a, *dz. cyt.*, s. 305.

personelu nauczającego, a majątek skasowanego zakonu dał podstawy materialne pod nowe szkoły zakładane już jako szkoły Komisji Edukacyjnej. Bez wiedzy i doświadczenia byłych jezuitów powstanie i w miarę sprawne funkcjonowanie nowej magistratury szkolnej o zreformowanym programie nauczania i wychowania, byłoby niemożliwe. Na paradoks zakrawa fakt, że najbardziej wówczas nowoczesny świecki system oświaty mógł zaistnieć i funkcjonować jedynie dzięki uznawanej wówczas za ostoję wstecznictwa i fanatyzmu religijnego instytucji kościelnej - Towarzystwu Jezusowemu.

## DAS OBERSCHULWESENREFORM IN DER DIÖZESE VILNA IN DER ZEIT DER ERZIEHUNGSKOMMISSION

### ZUSAMMENFASSUNG

Das Oberschulwesen in Polen vor der Teilung wurde im achtzehnten Jahrhundert von Jesuiten beherrscht, die das Lehrsystem den Erwartungen des Adels entsprechend errichteten. Nach der Aufhebung der Gesellschaft Jesu im Juli 1773 befanden sich die Oberschulen in einer schwierigen Lage. Die Krise dauerte aber nicht lange, weil schon im Oktober dieses Jahres die erste Leienamtsverwaltung fürs Schulwesen in Europa, genannt Erziehungskommission, auf der Basis des ehemaligen Jesuitenordens gegründet wurde. Die Gründer dieser Institution schätzten das Finanzkapital der ehemals den Jesuiten gehörenden Schulen richtig ein, schützten und nutzten es aus. Sie verwerteten auch gerne die pädagogische Erfahrung des Ordens. Einer der Gründer der Kommission und ihr erster Vorsitzender war der Bischof von der Diözese Vilna - Jakob Massalski. Deswegen war die Oberschulwesenreform in dieser Diözese strenger mit der Kirche verbunden und verlief mit der größeren Hilfe und mit dem stärkeren Einfluß der kirchlichen Verwaltung und anderer Geistlichen der Diözese, als in den übrigen Diözesen in Polen. In Verbindung mit der kirchlichen Administrationseinheit wurde die bisher existierende Territorialstruktur des Oberschulwesens reformiert und das neue Finanzsystem gebildet. Man bemühte sich die ehemaligen Jesuiten an den bisherigen Arbeitsstellen zu behalten, man führte die neuen Lehrpläne und die neuen Handbücher ein. Die einflußreiche Mitarbeit der Erziehungskommission und der Kirche war in jener Zeit die besondere Eigentümlichkeit der Oberschulwesenreform in der Diözese Vilna am Ende des achtzehnten Jahrhundert.